

Dr. Zofja Daszyńska-Golińska
Profesor Wolnej Wszechnicy Polskiej

Przyrost ludności po wojnie światowej

Popularne nazwisko T. R. Maltusa wypłynęło ponownie na widownię i to nie w ustach ludu, tłumaczącego kryzys i bezrobocia nadmiarem ludzi, ale w pracach poważnego uczonego*). Mamy istotnie wszelkie towarzyszące przeludnieniu zjawiska, a zatem drożyznę, brak pracy, poszukiwanie terenów dla emigracji. Wojnę jednak i towarzyszące jej zarazy i głody mamy już poza sobą. Czyżby zatem przewidywany przez Maltusa kompleks klęsk podzielił się na dwie serje? Czy istotnie wstąpiliśmy w okres chronicznego przeludnienia?

Prawa przyrostu ludności nie ograniczają się do jednego lub paru krajów, ale obejmują wszystkie na danym stadium cywilizacji. Opóźnienie lub przyspieszenie nie zmienia bynajmniej faktu powszechności.

Zjawiskiem, które przed wojną światową występuje na miejsce naczelne w ruchu ludności, jest obniżająca się stopa urodzeń. Uważana za dowód degeneracji rasy we Francji, po roku 1870 ogarnia stopniowo wszystkie kraje w Europie i poza nią. Ścisłejsza obserwacja ustala, że obniżka stopy urodzeń obejmuje przede wszystkim warstwy i terytorja wyżej cywilizowane, a zatem miasta, w miastach zaś dzielnice zamieszkałe przez ludność zamożniejszą. W miastach najwięcej dzieci urodzonych na rodzinę wypada w okręgach robotniczych. I warstwą robotniczą jednak, w miarę podnoszenia się jej zamożności, oraz pod wpływem ustaw regulujących pracę małoletnich, ogranicza się przeważnie do mniejszej liczby dzieci, co wystąpiło w okręgach przemysłowych Anglii. Znanym jest zjawisko dwojga dzieci na rodzinę wśród drobnej własności włościańskiej (Zweikindersystem), powszechne nie tylko we Francji, ale np. także w Bawarii.

Obniżająca się stopa urodzeń, groźna ze względów wojskowych, przestaje niepokoić demografów, o ile statystyka

¹ Adam Krzyżanowski — Pauperyzacja Polski współczesnej. Kraków 1925. T. R. Maltus — Prawo ludności — wydał, objaśnił i poprzedził przedmową Adam Krzyżanowski. Przetł. K. Stein.

stwierdziła ją we wszystkich krajach. Szwedzki statystyk Sundbärg konstatuje, że weszliśmy w stadium powolniejszej wymiany ludności: obniżyła się liczba urodzeń, a jednocześnie i bodaj w wyższej mierze, spada liczba zgonów. Z krajów starej cywilizacji, jak np. kraje skandynawskie, idzie powolniejszy przyrost ludności do Europy środkowej (Niemcy, Austrija, Szwajcaria), do krajów Europy wschodniej i przejawia się nawet w Rosji, oraz w dzielnicach Polski. Przewidywać jednak należało, że obniżka liczby zgonów znajdzie swój kres, bo co się rodzi, musi umierać. Natomiast przykład Francji, oraz yankeesów w Stanach Zjednoczonych Am. Pn. wskazywał, że liczba urodzeń stale się zmniejsza.

Demografowie coraz powszechniej uznają przeto, że niebezpieczeństwo, jakiego cywilizowana ludzkość obawiać się musi, nie leży w samem zmniejszeniu stopy urodzeń, bo można się pogodzić z powolniejszym przyrostem ludności i niższym stopniem prokreacji, o ile jest powszechnym, ale w fakcie rozradzania się warstw i typów niższych cywilizacyjnie, a zanikania rodzin i rodów o starej cywilizacji, oraz wyższej kulturze. Wymiera przeto, jak udowadnia Fahlbeck, szlachta w Szwecji¹⁾, ludność Stanów Am. Pn. wzrasta przeważnie dzięki imigracji z Europy²⁾, skąd wychodzą masy wychodźców ciemnych, które we własnych krajach pomieścić się nie mogły. Najmniej dzieci wykazują ludzie o stałych dochodach, np. inteligencja urzędnicza we Francji itd. Wystarczy zresztą obserwacja osobista, aby dojrzeć, jak mało dzieci posiadają rodziny intelektualistów u nas, podobnie jak i w innych krajach.

W okresie wojny europejskiej obniżenie się liczby urodzeń staje się zjawiskiem powszechnem, stopa urodzeń spada gwałtownie i to nietylko w krajach zawikłanych w wojnę, ale i w neutralnych. Jaskrawy tego dowód stanowią obliczenia duńskiego towarzystwa naukowego dla badania następstw społecznych wojny³⁾, które wykazały dla 1919/20 r. ludność

¹⁾ Der Adel Schwedens. — Jena 1923.

²⁾ Z. Daszyńska - Golińska — Przyrost ludności we Francji i w Stanach Zjedn. Am. Pn. — Ekonomista r. 1909.

³⁾ Christian Döring — 35 Millionen Menschenverlust in Europa — Kopenhaga 1920.

Tenze — D. Bevölkerungsbewegung im Weltkriege. — Archiv f. Soc. Hygiene 1921/22.

Dr. H. Guradse — D. Bevölkerungsentwicklung nach dem Kriege. Berlin 1919.

głównych państw Europy o 35 milionów niższą od oczekiwanej. Najwyższy cyfrowo ubytek spowodowany był nie bezpośrednio ofiarami wojny światowej, ale przez gwałtowny spadek cyfry urodzeń. Naturalnie, że bezpośrednio lata powojenne dać musiały wzmożenie cyfry małżeństw i urodzeń. Ten żywszy ruch ludności przypada przeważnie na lata 1919 (małżeństwa) oraz 1920 i 1921 (urodzenia). Podobne zjawisko stwierdzić można po wojnie francusko - pruskiej.

Jednakże nawet w tych latach cyfra urodzeń nie przekracza przeważnie przedwojennej. Jak obniżka urodzeń postępować będzie nadal, wykażą obliczenia za dłuższe okresy. Trudno o tem sądzić z lat pojedynczych - Pomimo to tendencja obniżania się cyfry urodzeń jest tak potężna i tak wyraźna, że lata po r. 1921 we wszystkich niemal krajach ją wykazują. Czyżby Polska stanowić miała wyjątek?

Przyznać trzeba, że rozrodność polskiego narodu jest bujną i że cyfry ogólne dla całego kraju wykazują żywiołowy, czy, jak się utarła nazwa, proletariacki typ rozradzania się. Niema jednak powodu mniemać, że Polska stanowić będzie wyjątek wśród wszystkich krajów cywilizowanego świata. Stopa urodzeń poczęła się u nas obniżać dopiero po 1900 roku i stale była wysoka. Powinno nas to raczej cieszyć niż martwić ze względu na położenie geograficzne i na sąsiadów. Obniżka jednak występowała w każdym zaborze, a w miastach silniej, niż na wsi. Obecnie zaś już wystąpiła w Warszawie.

Naturalny przyrost ludności w naszej stolicy był najsilniejszym w latach 1885—1909, dochodząc od 11—19,5%. W latach wojny światowej cyfra zgonów przewyższa urodzenia i daje ubytek — 9,4⁰/₁₀₀. Najwyższy przyrost naturalny po wojnie występuje w 1920 r. (+ 8,7%), oraz w 1923 r. (+ 9,8%), zbliża się zatem do przyrostu z lat 1910—1914 (8,6%). Natomiast już w roku następnym (1924) cyfra urodzeń silnie spada, przyrost naturalny jest o 3 000 słabszy i daje zaledwie + 6,7%. Przewidywać można dalsze obniżanie się stopy urodzeń przede wszystkim dlatego, że leży w ogólnej tendencji rozwojowej, że rozpoczęło się już przed wojną i wystąpiło bardzo silnie w roku ostatnim (obliczeniowym). Ewolucja stosunków w stolicy jest zapowiedzią tego, co być musi i stanie się w innych miastach i w całym kraju, naturalnie nie w tym samym czasie ani w jednakowym stopniu w poszczególnych terytoriach.

Statystyka ruchu ludności poza kilku miastami i województwami byłego zaboru pruskiego nie pozwala dotąd na

szczególne obliczenia, niemniej jednak mamy powody oczekiwać z całą pewnością zmiany dotychczasowego przeważnie żywiolowego typu rozrodczości na racjonalny, gdyż podnosi się ogólny poziom oświaty i potrzeb, warstwy oświecone mają już dziś małą liczbę dzieci, reforma rolna powiększy zastęp drobnych właścicieli wiejskich o kilka setek tysięcy gospodarstw,

wreszcie równouprawnienie polityczne i społeczne kobiet wskaże im, że nie mogą przynosić na świat dzieci, których wychować, ani wyżywić nie jest w stanie rodzina.

Tezy Maltusa szły w całkiem innym kierunku, a przede wszystkim widział on stałą dążność do rozradzania się człowieka ponad środki żywności. Wiek XIX zaprzeczył im, dając szybszy wzrost bogactwa niż ludności. Wiek XX sprządził prawdopodobnie powolne tempo prokreacji, a może, jak twierdzi Spencer, tylko zastępowanie pokoleń wymierających przez równe im liczebnie nowe.

Będzie to jednak dla Europy wielkim niebezpieczeństwem, wobec silnej prokreacji ludów Azji i nie dającej się zaprzeczyć wzmagającej się siły rasy murzyńskiej.

Przyrost ludności w milionach.

	1910/13 r.	1919/20 r.	
	Ludność	L. oczekiwana	L. istotna
Rosja Europ. ¹⁾	75,5	92,3	68,9
Syberja ²⁾	3,3	—	4,2
Niemcy	67,7	71,8	65,5
W. Brytania	46,0	48,4	46,5
Francja	39,7	39,9	36,5
Włochy	35,4	37,5	35,2
Belgia	7,6	7,8	7,4
Bułgaria	4,7	5,1	4,8
Rumunja	7,6	8,2	7,7
Serbja	4,6	5,1	3,4
Polska			27,2
Woj. Poznańskie i Pomorskie	2,9		2,9
Małopolska	8,0		7,5
Śląsk Cieszyński	0,142	w 1916 r.	0,145
Kongresówka ³⁾	11,4	9,4	10,5

¹⁾ 43 gubernje.

²⁾ 4 gubernje.

³⁾ Po odrzuceniu powiatów gub. Suwalskiej, które odeszły od Polski do Litwy kowieńskiej. Gł. Urząd Statystyczny uważa cyfrę z 1911 r. za zbyt wysoką o 750—800 tys. głów. Z zastrzeżeniem powyższem ubytek ludności dla Kongresówki wynosiłby 6,7—6,3% w porównaniu z 1911 rokiem.

Straty ludności w 1 000 w latach 1914—18.

Nazwy państw	Zniżki urodzeń	L. ofiar wojny	Przewyżki zgónów ludności cywilnej	Ogółem strat
Niemcy	3 600	2 000	700	6 300
Austro-Węgry	3 800	1 500	500	5 800
Francja	1 500	1 400	400	3 300
Włochy	1 400	600	230	2 230
Serbja	320	690	640	1 650
W. Brytanja	85	800	200	1 085
Rumunja	150	559	201	910
Belgja	175	115	85	375
Bułgaria	155	65	55	275

Liczba urodzeń na 1000 mieszkańców w 4 krajach, które prowadziły wojnę światową, 2 neutralnych i w 2 państwach nowo-powstałych.

Data	Anglia z Walją	Francja	Niemcy	Szkocja	Holandja	Szwecja	Czecho-słowacja	Austria
1914	23,8	17,8	26,8	26,1	28,3	22,9		23,5
1919	19,2	13,0	20,0	21,7	24,6	19,8	22,5	17,9
1920	22,4	21,3	25,9	25,2	28,6	23,6	26,6	22,3
1921	22,4	20,7	25,3	25,2	27,7	21,4	29,0	22,8
1922	20,4	19,4	22,8	23,5	26,1	19,5	28,0	23,2
1923	19,7	19,2	21,7	22,8	26,2	18,8	27,2	22,5
1924	18,8	18,9		21,9	25,1	18,1		
1925					24,3			

Warszawa — Ruch i przyrost ludności od 1885—1924 r.

Okres	Urodzenia c. absolutna	Na 1000 m.	Zgony c. absolutna	Na 1000 m.	Przyrost c. absolutna	Przyrost Natur. na 1000 m.	Przyrost istotny
1885—89	17 193	39,1	11 629	26,5	5 564	12,7	9 770
1890—94	21 654	43,8	12 147	24,6	9 507	19,5	16 023
1895—99	23 296	38,6	13 158	21,8	10 138	17,3	30 008
1900—04	25 999	35,1	15 294	20,6	10 705	14,6	16 378
1905—09	23 746	31,2	15 243	20,0	8 503	11,2	2 656
1910—14	22 225	26,7	15 150	18,1	7 075	8,6	17 164
1914—18	15 556	19,1	23 034	28,7	— 7 478	— 9,4	— 12 673
1919	22 876	26,0	18 896	21,5	3 980	4,8	124 975
1920	27 407	29,0	19 134	20,2	8 273	8,7	— 424
1921	20 849	21,9	14 114	14,8	6 735	7,1	11 356
1922	22 058	23,0	14 622	15,3	7 436	7,8	4 294
1923	22 939	23,8	13 554	14,1	9 385	9,8	4 856
1924	20 658	21,1	14 173	14,5	6 485	6,7	20 728